Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 70. **Kraków, piątek 15 lutego 1907 r.** **ROK XV.**

Sejm krajowy.

Przemówienia otwierające sesję sejmową i wnioski zgłoszone na pierwszem posiedzeniu, stwierdziły odrazu wielką, zasadniczą wagę rozpoczynających się obrad sejmowych. Zarówno p. marszałek jak i p. namiestnik poruszyli cały szereg spraw, które sejm musi załatwić w jak najkrótszym czasie, a które sięgają daleko w głąb całego życia społecznego, ekonomicznego i politycznego naszego kraju.

Reforma ustawy drogowej i łowieckiej, — ma na celu usunięcie licznych niesprawiedliwości związanych dotychczas z budową dróg i wykonywaniem praw myśliwskich. Te dwie ustawy dawały powód do ciągłych, gorzkich skarg włościaństwa, a ich gruntowna naprawa powinna usunąć jeden z najdraźliwszych powodów niezadowolnienia i nieufności ludu wiejskiego.

O podwyższeniu płac nauczycielskich pisaliśmy już niejednokrotnie, i możemy tylko powtórzyć, że uwzględnienie życzeń nauczycielstwa uważamy za święty obowiązek sejmu, ze względów humanitarnych, słuszności i oświaty.

Z jakich funduszów nastąpi pokrycie wydatków połączonych z wydatnem podwyższeniem płac nauczycielskich, o tem właśnie radzić będą posłowie, i ich rzeczą jest wynaleść takie źródła dochodów, któreby ludności zbytnio nie obciążyły, a stworzyły trwałą podstawę finansową dla szkolnego budżetu.

Reforma wyborcza wejdzie na razie w stadjum przygotowawcze, co jest tem potrzebniejsze, że ta właśnie sprawa wywoła najgoretszą dyskusję i najdalej sięgającą różnicę zdań. Załatwić ją trzeba wszechstronnie, gruntownie i stanowczo, a do tego najmniej się nadaje stworzenie projektowanej przez Wydział krajowy 5 kuryi, z którą porobiono tak niemiłe doświadczenia przy wyborach do parlamentu.

Z poselskiej inicjatywy wyszedł wreszcie cały szereg wniosków zmierzających do znacznego i zasadniczego rozszerzenia autonomii krajowej. Wniosek p. Bobrzyńskiego żąda rozszerzenia kompetencyi krajowej Rady szkolnej, prof. Głąbiński i jego przyjaciele polityczni, przedstawili cały projekt samorządu krajowego, oparty na zasadach ogłoszonego przez nas programu stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Sprawa autonomii ma charakter wybitnie polityczny, i nie wątpimy, że wszyscy polscy posłowie skupią się pod jej sztandarem.

Rozwiązanie tej trudnej kwestyi i oparcie jej na silnym fundamencie prawno-państwowym, będzie dla rozwoju Galicyi dziełem epokowem...

ooo0ooo

Ruch wyborczy.

Morawy. W niemieckich okręgach wyborczych znane są dotychczas następujące kandydatury: Berno! Lecher (postępowiec niem, Kalabas, socjal. br. dr. Elwert postęp., Igława; Gross. postęp. Znaim; Bendel post. Pokorny soc. Albrecht lud. niem. Morawska Ostrawa: Seidl soc. dr. Licht post, itd.

Czechy. Hr. Sternberg, który z obawy przed wydaniem go sądom za obrazę majestatu ucipkł do Szwajcaryi, wydał stamtąd odezwę do swoich dotychczasowych wyborców, w której zawiadamia że nie może do nich przyjechać, by urządzić zgromadzenie przedwyborcze, ale upomina by nie słuchali socjalistów, i nie pozwolili im urządzać zgromadzeń, nadto by nie dali się zbałamucić żadnym obcym kandydatom. Najlepiej by było, żeby nie chodzili na żadne zgromadzenia.

Śląsk. We wschodnich siedmiu okręgach postanowiono już następujące kandydatury: Cieszyn: dr Demel. postęp., Bielsko: Günther i socjalista Arbeitl, nadto Aksmann chrześc. soc. W Radwanicy Cingr soc. i Chobort pol. radyk.

W wiejskim okręgu Polska Ostrawa Hruby z Opawy. W wiejskim okręgu Cieszyn-Jabłonków zgłosił swą kandydaturę b. pos. Michejda, przeciw niemu kandydatować będzie socjalista dr. Kunicki.

Katolicki kandydat Stwiertnia cofnął swą kandydaturę wskutek kompromisu z partją ewangelicką. Zato w okręgu Bielsko (wiejski) kandyduje X. Londzin bez kontrkandydata ewangielickiego.

W okręgu Frysztad-Bogumin kandydują Tad. Reger soc. Friedel radyk. pol. Bura katol. Halfar agrar.

Austrja dolna. Partja chrześć-soc. nie stawia kandydata w okręgu ratuszowym, gdzie zamierza ubiegać się o mandat br. Beck. Socjaliści również nie stawiają kandydata w tym okręgu, radykaliści tylko uchwalili postawić tu kandydata i na zgromadzeniach urządzanych przez br. Becka, żądać od niego, by zajął stanowisko przychylne wobec reformy prawa małżeńskiego i reformy szkoły (»Freie Schule«)

W okręgu Favoriten gdzie mieszka bardzo wielu robotników czeskich, postanowili Czesi zażądać od partji socjalistycznej, by postawili Czecha na kandydata posła do parlamentu. Jednak komitet okręgowy i konferencja ogólnopaństwowa socjalistyczna wysunęła kandydaturę dr. Wiktora Adlera przechrzczonego żyda, który w komisji dla reformy wyborczej zwalczał wniosek zmierzający do ustanowienia osobnego w Wiedniu okręgu dla Czechów.

W odpowiedzi na to dziennik socjalistyczny czeski »Rovnost« w Bernie uderzył ostro na Zarząd partji, zarzucając mu odstąpienie od zasad socjalistycznych dla popularności. Dziennik ten radził czeskim socjalistom w Wiedniu, by się wstrzymali od głosowania. Dr. Adler w »Arbeiter Ztg.« usprawiedliwia się, twierdząc, że ani Czesi w dzielnicy Favoriten większości nie mają, ani reforma wyborcza przedstawicielstwa mniejszości nar. (oprócz Galicji) nie uwzględnia. Mimo to »Prawo lidu« główny socjalistyczny organ czeski ostro atakuje niemieckie burżuazyjne zakusy Zarządu stronnictwa i grozi na przyszłość wyciągnięciem konsekwencji z nieuznawania socjalistów czeskich za równouprawnionych wobec towarzyszów niemieckich. Sprawa kandydatury z Favoriten nie jest jeszcze ostatecznie załatwioną, i wywoła prawdopodobnie rozłam narodowy w obozie socjalistycznym.

Nasi socjaliści, w wypadku analogicznym postąpili daleko gorzej. Chodziło o V-tą kurję w okręgu cieszyńskim zamieszkałym niemal wyłącznie przez Polaków. Centralny zarząd partji kazał tam postawić Czecha, Cingra, i tego kandydata narzucono polskim robotnikom

ooo0ooo

Ruska agitacja wyborcza.

Narodowcy ukraińscy rozwinęli już energiczną agitacyę za swoimi kandydatami, którzy wyłącznie pochodzą z duchowieństwa i inteligenci ruskiej. Mimo, że stronnictwo narodowo-ukraińskie składa się w olbrzymiej większości z włościan ruskich, to jednak nie zapuściła tam korzenia nierozumna demagogia, żądająca posłów—chłopów; owszem stronnictwo to wyszukuje nieliczną nawet inteligencyę ruską, by ją wprzągnąć do akcyi politycznej, stawiając ludzi wykształconych na czele stowarzyszeń i instytucyj ruskich i wysuwa wszędzie ich kandydatury. Z nowych kandydatur wysunęli Ukraińcy w Kamionce Strumiłowej parocha J. Zielskiego, znanego w tym powiecie „dijacza politycznego“. W Samborszczyźnie kandyduje ks. Stef. Onyszkiewicz z Chyszewic na posła, adwokat Danyło Stachura na zastępcę, obaj z ramienia ukraińców.

Pewne nieporozumienie między ukraińcami a moskalofilami powstało w okręgu Sokal — Złoczów z powodu postanowienia przez tych ostatnich znanego dra Markowa. Dnia 9 lut. odbył się zjazd delegatów miejskich powiatu sądowego Radziechów, należącego do wspomnianego okręgu wyborczego, na którym uchwalono kandydaturę dra Eug. Petruszewicza (ukrainca), zaprotestowano przeciw narzuceniu kandydatury dra Markowa i uchwalono zwołać zjazd delegatów całego okręgu, któryby drugiego kandydata na miejsce p. Markowa zamianował. Wiec ten pochwalił nadto sposób walki młodzieży ruskiej o ukraiński uniwersytet i wezwał wszystkich rusinów do zabiegów o ten uniwersytet już przy wyborach.

Moskalofile mimo nawoływań „Hałyczanyna“ nie zabierają się do agitacyi na większą skalę, tylko w poludniowych okręgach wyborczych znać z ich strony żywszy ruch. W ostatnim czasie urządzili oni w Otynii zebranie organizatorów miejscowych, na którem uchwalono kandydaturę adw, Dudykiewicza z Kołomyi, a dra Hanczykiewicza, jako zastępcy.

W Stanisławowie uchwalili moskalofile jednomyślnie na zebraniu szerszego komitetu przedwyborczego kandydaturę dra Aleksiewi-

cza, adwokata, a na zastępcę ks. Wisnickiego.

W Tarnopolu na posiedzeniu mężów zaufania moskalofilskiego stronnictwa składał sprawozdanie poselskie b. poseł dr. Gładyszewski, następnie po jego i ks. Dudrowicza referatach o obecnem położeniu politycznem uchwalono kandyda urę włościanina Stefana Kulinatyckiego. Do kompromisu z „ukraińcami“ przyszło w powiecie jaworowskim, gdzie do komitetu wyborczego weszła równa ilość „moskalofilów“ i „ukraińców“.

W Żółkwi, na zebraniu mężów zaufania moskalofilów, uchwalono kandydaturę dotychczasowego posła dra Korola, nadto i drugiego kandydata zamyślają moskalofile swojego wysunąć, nie oglądając się na inne stronnictwa.

W okręgu Jarosław — Cieszanów kandyduje ze strony moskalofilów dr. Hryniewiecki, a ukraińcy wysuwają prof. Osypa Janewa.

O mandat z okręgu drohobyckiego ubiegają się: moskalofil dr, Mikołaj Antoniewicz, ukrainiec Baczyński i socyalista Wittyk.

Dotychczasowy jedyny poseł z obozu „ugodowców“ p. Barwiński zamierza podobno ubiegać się o mandat z okręgu wiejskiego Brody — Sokal i na dalsze sześciolecie. Jednak mimo poparcia marszałka szanse jego są małe, bo wszytkie stronnictwa zamierzają go zwalczać.

Dotychczas z małymi wyjątkami po dwóch najwyżej trzech kandydatów staje w poszczególnych okręgach do walki wyborczej. Jednak boją się jeszcze Ukraińcy, by w czysto ruskich okręgach nie zabrali im Polacy mandatów.

Dr. Ozarkiewicz radzi więc w „Dile“ osobliwą taktykę wyborczą, która może mieć zastosowanie i w zachodniej Galicyi. Dr. Ozarkiewicz odrzuca myśl dr. Oleśnickiego, by dzielić okręgi na dwie części, przeznaczając większą dla kandydata większości i mniejszą dla kandydata mniejszości.

Dr. Ozarkiewicz radzi dzielić okręgi na dwie równe części, i w każdej części mają Rusini głosować na osobnego i tylko jednego kandydata. „Wprawdzie przy pierwszym wyborze ani jeden z nich nie otrzyma większości absolutnej, ale i tak niema nadziei, by który z nich przy pierwszem głosowaniu dostał większość, a jakby dostał, to kosztem drugiego mandatu, bo wtedy Polacy przy 25 procentowej mniejszości łatwo mogliby dla siebie drugi mandat uzyskać. Musi przyjść więc do ponownego wyboru, przy którym Rusini powinni obstawać przy swoich kandydatach, jak przy pierwszym wyborze. Przy ściślejszym (trzecim) wyborze rozstrzyga tylko względna większość, dlatego choćby obaj Rusini mieli tylko po 34 proc. głosów (a więc nie absolutną większość), a polski kandydat nawet 32 proc. (a więc więcej niż 25 proc.), to jednak nie zostałby wybranym. Wtedy Polak nie mógłby być wybranym większością 25 proc., musiał by mieć co najmniej 34 proc. głosów. Wprawdzie możnaby temu sposobowi zarzucić, że wyborcy zmuszeni będą trzy razy głosować na posła, ale dr. Ozarkiewicz zwala winę na Polaków, którzy taki niegodziwy system proporcyonalny wymyślili. Dr. Ozarkiewicz radzi także Rusinom w mieszanych okręgach stawiać po dwóch kandydatów, „bo może się udać“ im przyciągnąć do siebie i jakich wyborców, nibyto Polaków i nawet **Polaków, ale takich, którzy będą woleli głosować za Rusinem niż za Polakiem, obszarnikiem,** to może przy ściślejszym wyborze uda się Rusinom uzyskać dla siebie oba mandaty.

Na te „chytre“ plany i zamysły Rusinów zwrócą niezawodnie uwagę kierownicy polscy we wschodniej części kraju. Widocznem także jest, że Rusini liczą na zdradę ludowców, którzy już raz w okręgu sanockim dopomogli swymi głosami do wyboru ruskiego kandydata..

Korespondencja.

Petersburg, 12 lutego.

Dalszy przebieg prawyborów w Rosji nie pozwala już wątpić, że nadzieje rządu co do składu przyszłej Dumy nie ziszczą się bynajmniej. Nawet urzędowa petersburska ajencja telegraficzna, która w swych pierwszych relacjach obwieszczała „urbi et orbi“ o zwycięstwie „monarchistów“, obecnie nie może zataić faktu, że „lewica“, poczynając od kadetów, a skończywszy na skrajnych rewolucyonistach, zdobyła przy prawyborach znaczną większość. Ostatni naprzykład urzędowy „biuletyn“ o dotychczasowym rezultacie prawyborów w państwie, zamieszczony w „Rosii“, organie Stołypina, podaje następujące cyfry: Z ogólnej liczby wybranych do tego czasu wyborców przypada na „monarchistów“ 926, umiarkowanych (październikowcy i pokrewne partje) 601, a na lewicę 1374. Pozostałych wyborców urzędowy raport dzieli **na narodowców (Polaków, estończyków itp.)**, którzy również będą należeć do opozycyi, i bezpartyjnych (285).

Już powyższe urzędowe cyfry mówią wyraźnie, że monarchiści i partje rządowe (wraz z Październikowcami) mają dotychczas tylko 1527 głosów. Jeśli więc przyjąć nawet, że te urzędowe relacje, są zgodne z rzeczywistością, (w co wierzyć wprost niepodobna wobec tendencyjności urzędowych danych i prywatnych obliczeń, o wiele niepomyślniejszych dla rządu) na gubernjalnych zgromadzeniach wyborczych „lewica“ będzie miała więcej głosów niż prawica, wobec czego o wyborze większej liczby posłów rządowych nie może być mowy. Naturalnie teraz jeszcze, przed ostatecznym rezultatem wyborów, trudno wyprowadzać ścisłe wnioski o fizjonomyi drugiej Dumy. Jest jednak rzeczą niemal pewną, że „prawdziwi“ Rosjanie i październikowcy poniosą taką samą porażkę, jak i przy pierwszych wyborach, a „kadeci“ jeśli przejdą w nieco mniejszej liczbie, to utracą część mandatów jedynie na korzyść skrajnej lewicy, która, jak świadczy dotychczasowy przebieg prawyborów, będzie o wiele liczebniej szą w przyszłej Dumie, niż poprzednio. Trzeba tu bowiem podkreślić szczegół, że właśnie ci, co figurują w spisach urzędowych jako „bezpartyjni i umiarkowani“ (bez określenia stronnictwa) należą do najskrajniejszych partji i ukrywają swą barwę ze zrozumiałych powodów, nie chcąc jeszcze przed zwołaniem Dumy dostać się do... więzienia lub na zesłanie, naturalnie „administracyjnym porządkiem“.

Ze pod tym względem ludność nie zbyt wierzy „konstytucyjnym“ zamiarom rządu, świad-

Bracia Karamazow.

16) (Ciąg dalszy.)

Dziś rano wstała zdrowa, spała całą noc, popatrzcie tylko ojcze jakie ma rumieńce, jak jej oczka świecą. Wpierw płakała ciągle, a teraz się śmieje, wesoła, ucieszona. Dziś kazała się koniecznie postawić na nogi, i stała całą minutę bez niczyjej pomocy. Posłałam po tutejszego doktora Herzenschube, a ten wzrusza ramionami i powiada, że nic nie rozumie. Jakże tu nie dziękować wam ojcze, jak nie okazać wdzięczności? podziękuje Liza podziękuj!

Śliczna twarzyczka Lizy, przybrała nagle wyraz poważny, podniósłszy się z wysiłkiem na krześle, złożyła obie ręce patrząc dziękczynnie na starca, nie wytrzymała jednak długo i rozśmiała się serdecznie.

— To z niego! z niego! zawołała pokazując na Aloszę zagniewana niby że nie umiała utrzymać powagi.

Kto by spojrzał uważnie na twarz Aloszy stojącego o parę kroków za starcem, dostrzegłby nagły rumieniec i przelotny błysk oczu, które natychmiast spuścił.

— Ona ma do pana polecenie, przemówiła pani Chachłakowa podając Aloszy rękę opiętą w elegancką rękawiczkę. Starzec obejrzał się po za siebie i spojrzał uważnie na Aloszę, który tymczasem zbliżył się do Lizy. Dziewczynka zrobiła bardzo ważną minę.

— Katarzyna Iwanówna przysyła to panu przezemnie, rzekła podając Aloszy eleganckí bilecik. Przytem prosi ona pana żebyś pan do niej zaszedł i to jak najprędzej, tylko proszę się nie wymawiać i przyjść koniecznie.

— Katarzyna Iwanówna chce mnie widzieć? i pocóż to? szepnął zdziwiony Alosza, na którego twarzy odbiło się wielkie zakłopotanie.

— To z powodu Dymitra Fedorowicza, objaśniła szybko paniChachłakow, Katarzyna Iwanowna powzięła jedno postanowienie co do którego chce się z panem naradzić, nie wiem dokładnie o czem — tylko wiem, że chciałaby jak można najprędzej. Powinieneś, pan pójść tam koniecznie, to nawet chrześciański obowiązek.

— Raz ją tylko w życiu widziałem tłomaczył się Alosza.

— To taka piękna taka niepospolita dusza niezwykła choćby już tylko cierpieniem swojem Pomyśl pan tylko ile już przeniosła a ile jeszcze przenieść musi — to okropne! okropne!

— Więc dobrze, przyjdę, rzekł Alosza przebiegłszy oczyma zagadkowy bilecik, w którym prócz usilnej prośby o przybycie nie było żadnych wyjaśnień.

— Ach jak to ładnie będzie z pana strony, zawołała Liza z przejęciem. — A ja myślałam, że pan nie przyjdzie — Mówiłam mamie „Nie przyjdzie na pewno, on tylko zajęty swojem zbawieniem“. Jaki pan dobry, kochany, jak się cieszę że mogę to panu powiedzieć.

— Liza! strofowała ją matka, uśmiechając się przytem mimowoli.

— To i do nas proszę zajść Aleksy Fedorowiczu. Pan nie chce u nas bywać, tymczasem Liza mówiła mi już dwa razy, że tylko przy panu czuje się dobrze.

Alosza podniósł zdziwione oczy, i zarumienił się znów nie wiedzieć czego, poczem uśmiechnął się mimowoli. Starzec nie zważał już na niego zajęty rozmową z braciszkiem zakonnym przybyłym z odległego klasztoru, gdzieś aż z Obdorska. Była to natura prosta o pojęciach ciasnych, ale mocno wierząca i to z pewnego rodzaju uporem. Starzec pobłogosławił go i zaprosił na dłuższą rozmowę do celi.

— Jakim sposobem zdołacie sprawiać takie cuda? pytał z przejęciem braciszek, myśląc o uleczeniu Lizy.

Mówiłem już o tem poprzednio. Przedewszystkiem polepszenie zdrowia nie jest jeszcze uleczeniem, przytem mogły się tu przyczynić inne jeszcze powody. Jeżeli zresztą było coś, to tylko z woli Bożej, bo nic się bez woli Bożej nie dzieje. Otwiedzcie mnie proszę dziś jeszcze, dodał starzec zwracając się do braciszka. Czasu mam już niewiele, bo chory jestem i dni moje są policzone.

— O nie! nie! Bóg uchowa was jeszcze długo, długo, wołała pani Chachłakow Zresztą nie wyglądacie wcale na chorego ojcze, przeciwnie zdrowo i wesoło.

— Istotnie czuję się dziś daleko lepiej, ale wiem, że to chwilowo, znam swoją chorobę i wiem, że wyleczoną być nie może.

W każdym razie cieszy mnie to bardzo, że wyglądam wesoło, bo Bóg stworzył nas dla szczęścia i kto się czuje w pełni szczęśliwy, ten może śmiało powiedzieć o sobie, że spełnia swój obowiązek i wykonywa przykazania Boże. Wszyscy ludzie sprawiedliwi, męczennicy i święci byli weseli.

— Och! jak wy to pięknie mówicie, takie śmiałe wyższe słowa, choć na kamieniu ryć. Ale mimo to szczęście! szczęście! I gdzież ono? Któż może powiedzieć o sobie, że jest naprawdę szczęśliwy. O! jeśli byliście już tak łaskawi ojcze i pozwoliliście nam raz jeszcze mówić z sobą, to raczcie wysłuchać tego czego nie odważyłem się wypowiedzieć raz pierwszy. Tego co mnie tak męczy, tak męczy, już oddawna. Mówiąc to egzaltowana dama złożyła ręce błagalnie patrząc na starca.

— Cóż to być może?

Cierpię ach cierpię z powodu niewiary.

— Nie wierzy pani w Boga?

— O nie, nie tegobym nie śmiała pomyśleć. Ale przyszłe życie to taka zagadka, że nikt, nikt, rozwiązać jej nie może.

Posłuchajcie mnie ojcze, wy uzdrowiciele duszy ludzkiej, ja nie śmiem żądać abyście mi bezwzględnie wierzyli, ale daję wam najświętsze słowo, że nie przyszłam tu przez lekkomyślną ciekawość, ale istotnie cierpię mocno i dręczę się wątpliwościami, a nie mam do kogo się zwrócić. Boże mój! co wy sobie o mnie teraz myślicie ojcze. I załamała ręce z rozpaczą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czy fakt, że, jak donoszą z wielu miejscowości, upatrzeni na posłów kandydaci, opuszczają miejsca swego stałego pobytu, w obawie, aby nie zaopiekowała się nimi... ochrana.

Pomyślny rezultat prawyborów dla stronnictwa kadetów, którzy zwłaszcza w miastach (jak np. w Moskwie, Odessie i innych) odnoszą świetne zwycięstwa, wywołał formalną furję wściekłości w urzędowej i półurzędowej prasie rosyjskiej. Dość tu wspomnieć, że organ prezesa gabinetu „Rosija", ktora zamieszcza ciągle artykuły przeciw „kadetom", w ostatnim numerze stara się dowieść, iż oni to... zamordowali gubernatora Penzy słynnego Aleksandrowskie go i wogóle byli sprawcami ostatnich zabójstw politycznych! Jednocześnie zaś z temi oskarżeniami urzędowego dziennika, władze poczęły znów większą „opieką" otaczać działaczy kadeckich, dokonywując wśród nich częstych rewizji, a nawet aresztów. Między innemi donoszą z Moskwy, że policja dokonała tam rewizji w mieszkaniu jednego z wybitniejszych przywódców stronnictwa kon.-dem. prof. Milukowa i skonfiskowała tam różne dokumenty.

Trzeba tu podkreślić, że względnie pomyślny dla kadetów dotychczasowy rezultat prawyborów, pomimo represji i przeszkód ze strony rządu, świadczy o sile i organizacji tego stronnictwa. W ogóle przy teraźniejszych prawyborach znać w społeczeństwie rosyjskiem większe zróżniczkowanie się pod względem partyjnym i lepszą organizację wyborczą. Temu też należy przypisać fakt, że przy prawyborach przepadli tak popularni i szanowani działacze społeczni, jak ks. Trubeckij, ks. Dołgorukow, Szipow i inni, a to wskutek tego, że kandydowali z ramienia „Odrodzenia pokojowego", stronnictwa niewątpliwie sympatycznego, lecz które żadnej prawie nie posiadało organizacyi, licząc jedynie na siłę moralną.

Co do ks. Trubeckiego, to należy dodać, że wejdzie on prawdopodobnie do Rady państwa (izba wyższa) z „kuryi uniwersyteckiej". Jak donoszą bowiem z Moskwy, w liczbie trzech wyborców, delegowanych przez uniwersytet moskiewski, przeszedł ks. Trubecki, obok prof. Manuiłowa i Wernadzkiego.

W chwili, gdy „konstytucja" rosyjska szykuje się do drugiego egzaminu w nowym parlamencie, powszechną sensację wywołał wczoraj czy zamach na jej twórcę hr. Wittego. Szczegóły tego zamachu zapewne już znacie z telegramów. W piecu znaleziono maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym nastawionym w ten sposób, że wybuch miał nastąpić w nocy. Spostrzeżono ją zawczasu i zamach udaremniono. Nasuwa się tu jednak pytanie, kto mógł w apartamentach Wittego umieścić ów przyrząd wybuchowy. Zwieszający się przy maszynie piekielnej sznur pozornie wskazywał, że spuszczono ją do pieca przez komin. Jak się jednak okazało, sznur ten przyczepiono jedynie dla zmylenia śladów. Płótno, w które owinięto maszynę, było bieluteńkie, co świadczy, iż pakunek ten nie mógł dostać się do pieca przez komin, boby nosił na sobie ślady sadzy. Przyniósł go więc ktoś, kto ma wstęp do pokojów byłego szefa rządu, a być może który z pilnujących osoby Wittego... ajentów policyjnych. Przypuszczenie to nabiera tem większego prawdopodobieństwa, że jest faktem prawie nie wątpliwym, iż zamachu na „twórcę" konstytucji rosyjskiej dokonali nie rewolucjoniści, lecz czarna sotnia. Wiadomo bowiem powszechnie, że organy „prawdziwych" Rosjan na szpaltach swych jawnie groziły śmiercią Wittemu, „zdrajcy, który sprzedał „samodzierżawie". I teraz groźbę tę chciano wykonać. A że drużyna bojowa prawdziwych Rosjan ma bardzo bliskie stosunki z policją i nawet działa z nią w porozumieniu, więc nie było dla niej rzeczą zbyt trudną dotrzeć i do apartamentów znienawidzonego autora manifestu październikowego.

Kandydaci do Dumy w Królestwie Pol.

Centralny komitet przedwyborczy ogłosił następującą listę kandydatów:

1) *Warszawa:* Roman. Dmowski, publicysta. Franciszek Nowodworski były poseł.

2) *Gub. warszawska:* Ks. Jan Gralewski, były poseł. Władysław Grabski, były poseł. Władysaw Nowca, dyrektor szkoły handlowej we Włocławku. Józef Głowacki, włościanin.

3) *Gub. łomżyńska:* Dr. Jan Harusewicz, Mieczysław Skarzyński, właściciel ziemski.

4) *Gub. płocka:* Henryk Konic, adwokat przysięgły. Michał Bojanowski, właściciel ziem.

4) *Gub. siedlecka:* Stanisław Sunderland, adwokat przysięgły. Józefat Błyskosz, były pos. włościanin. Ludwik Bryndza-Hacki, właściciel ziemski.

6) *Gub lubelska:* Antoni Hempel, właściciel ziem. Stanisław Śliwiński, właśc. ziem. Piotr Żak, włościanin. Stefan Plewiński, właśc. ziemski. Dr. Bronisław Malewski, były poseł.

7) *Gub. radomska:* Henryk Dembiński, wł. ziemski. Antoni Bieliński, wł. ziem. Józef Ostrowski, włościanin, były poseł.

8) *Gub. kielecka:* Wiktor Jarański, były poseł. Henryk hr. Potocki, właściciel ziemski.

9) *Gub. piotrkowska:* Edward Pepłowski, inżynier. Stanisław Justyna, włościanin. Władysław Żukowski, inżynier.

10) *Gub. kaliska:* Alfons Parczewski, były poseł. Józef Suchorzewski, były poseł. Wincenty Orłowski, właściciel ziemski.

11)*Łódź:* Aleksander Babicki, adwokat przys.

Postawienie kandydata w gubernii suwalskiej pozostawiono miejscowym komitetom.

W gub.: warszawskiej, kieleckiej i piotrkowskiej, należy jeszcze ustanowić po jednym kandydacie.

---o---

Walka z Kościołem we Francji.

IV.

I cóż zyskałby Kościół z obrzędów, urządzonych w związku wyznaniowym albo przez przedsiębiorców osobistych?

Uczestnicy obrzędów otrzymaliby mocą artykułu 13-go ustawy albo ustępu II-go okólnika bezpłatny użytek budynków, przeznaczonych na obrzędy, byle urządzali je bez przerwy półrocznej ani nie nadużyli ich wbrew myśli rządu; rząd za przerwę półroczną, albo za zły użytek budynku, albo gdyby zmienił niniejszy artykuł, odbierze budynek.

Duchowny otrzymałby prawo i obowiązek odprawiać obrzędy w budynku i za jego stan odpowiadać, ale do niego nie nabyłby praw żadnych.

Nadto związki wyznaniowe byłyby dostały, mocą artykułu 3-go ustawy, bezpłatny użytek mniejszej części majątku, złożonego dla potrzeb wyznaniowych.

Nie dostałyby mianowicie: najpr ód majątków, Kościołowi danych przed Rewolucją, zabranych za Rewolucji, zwróconych częściowo za konkordatu, odebranych znowu w ustawie separacyjnej. D lej nie dostałyby związki domów mieszkalnych duchowieństwa, oddanych mocą artykułu 14-go na bezpłatny użytek urzędów państwowych. Następnie nie dostały by archiwów an bibliotek duchowny h, bo artykuły.... 16-y i 17-y pozwalają uznać je za własność państwa.

Zatem związki otrzymałyby pozostałą część majątków, złożonych od czasów Napoleona na potrzeby wyznaniowe i z tych dóbr powinnyby mocą artykułów 22-go i 23-go co roku przedkładać państwu wykaz dochodów, rozchodów i stanu majątku.

Straciłyby jednak napowrót te dobra mocą artykułów 7-go i 9-go gdyby sprzeniewierzyły się przyjętym obowiązkom np. przez brak liczby przepisanej członków, albo br k dochodów, albo z innych powodów zostałyby zwinięte.

Dostałyby nadto związki prawo zgłaszać prośbę o b zpłatny użytek dzwonów kościelnych, przepisanych mocą artykułów 27 go i 43-go na rzecz gmin do użytku bądź świeckiego bądź wyznaniowego.

W braku związków wyznaniowych, księża wynajmywać mogą swoje dawne domy mieszkalne według ustępów III-go i IV-go okólnika, ale nie na seminarja kleryków, bo te zakaz ne pod grzywną pieniężną do pięciu tysięcy franków albo karę więzienną do roku.

Słowem rezultat związków wyznaniowych czy też przedsiębiorstw osobistych jest następujący:

Kościoły, budynki kościelne i probostwa stają się własnością państwa względnie gmin, które je wprawdzie mogą bezpłatnie odstępować na spełnianie obrządków religijnych, względnie mieszkanie księży, ale tylko tymczasowo, odwołalnie, i pod najściślejszym nadzorem policyjno-rządowym. Jeżeli w jakiej gminie zdobędą np. większość socjaliści lub masoni, a takich jest we Francyi dużo, mer i rada municypalna mogą w każdej umiemożliwić odprawianie nabożeństw, a w danym razie zabrać kościoły i probostwa i przeznaczyć je na inny użytek. Stało się to już z wielu kaplicami należącymi do rozwiązanych lub wygnanych kongregacyi zakonnych. W Paryżu np. kilka kaplic zabranych przez rząd, przerobiono na teatry rozmaitości i sale kinematograficzne.

Na prowincyi, gdzie władza p. mera jest rozleglejsza i mniej kontrolowana, może być jeszcze gorzej.

Nie dość na tem.Każdorazowe nabożeństwo jest narażone na profanację czy to ze strony władzy, czy ze strony fanatycznych jednostek przejętych nienawiścią do katolicyzmu.

Jeżeli np. komisarz rządowy asystujący przy nabożeństwie, uzna, że ksiądz podczas kazania „podburza" przeciwko rządowi, ma on prawo natychmiast „rozwiązać zgromadzenie" i poprostu nabożnych rozpędzić. Bo w obec ustawy istnieją tylko „publiczne zgromadzenia celem odprawiania obrządków kościelnych", które podlegają ogólnej ustawie o zgromadzeniach publicznych. Kościół jednak wyrzekłby się całego swego posłannictwa, gdyby zezwolił na takie traktowanie świętych ceremonii...

---o---

Pięciolecie nauczycielskie.

---o---

Projekt podwyższenia płac nauczycieli.

Lwów. Podwyższenie płac nauczycieli ludowych według zaproponowanego przez Wydział krajowy projektu, wynosi wogóle 2,647.785 kor. Do tej kwoty zwiększonych wydatków należy doliczyć ponadto wyższe wydatki na podniesienie emerytur wdów i sierót, wynagrodzenie za godziny nadoobowiązkowe, oraz na koszta przesiedlenia, jakie są naturalne w następstwie podwyższenia płac zasadniczych. Łącznie z tem, zwiększenie wydatku skutkiem projektowanej regulacyi płac dosięgnie w roku 1908 do 3 milionów, ogólny zaś wydatek na płace nauczycieli wyniesie w r. 1908 około 15 milionów.

Projekt Wydziału krajowego oparty jest na następujących zasadach: 1. Podwyższenie płac otrzymają wszyscy stali nauczyciele i nauczycielki, oraz nauczyciele tymczasowi, posiadający zupełną albo tylko częściową kwalifikację. 2. Podwyższenie obejmuje wszystkie trzy działy dochodów służbowych nauczycieli tj. płacę główną, dodatek na mieszkanie i dodatek pięcioletni. 3. Nauczycielki otrzymają 90 proc. podwyższonych płac nauczycieli wraz z dodatkiem na mieszkanie, dodatek zaś pięcioletni pobierają w tej samej wysokości co nauczyciele.

Projekt zachowuje ten sam system płac, po zostaje więc zarówno podział płac nauczycielskich na 4 klasy w szkołach pospolitych i na dwie klasy w szkołach wydziałowych, a także i ilość stopni płac w każdej klasie. Zmieniony zostaje tylko procentowo stosunek liczby posad w czwartej klasie w ten sposób, że analogicznie do innych klas dla dwóch czwartych posad przeznacza się stopień najniższy, dla jednej czwartej części średni, a dla jednej czwartej stopień najwyższy.

Pozostawienie nadal dotychczasowego stosunku, według którego dwie czwarte posad w tej klasie pobiera najwyższy wymiar płac, pociągnęłoby za sobą zwiększenie wydatków blisko o 300.000 kor., które nie dałoby się dostatecznie uzasadnić, wobec tego, że przyznanie w pierwszej klasie połowie nauczycieli najniższej płacy w kwocie, która stanowiła dotychczas stopień najwyższy, wydaje się dostateczną poprawą ich bytu.

Jako punkt wyjścia przy regulacyi płac nauczycieli stałych, przyjął Wydział krajowy kwotę stanowiącą obecnie najwyższy stopień płacy w czwartej klasie tj. 1000 kor., podwyższając następnie płace o 200 kor. na każdym stopniu każdej klasy, przyczem jednakże najwyższy stopień płacy klasy niższej równa się najniższemu stopniowi płacy w następnej klasie wyższej. Co do dodatków pięcioletnich, proponuje Wydział krajowy ich podwyższenie w

połączeniu ze stopniowym wzrostem kwot z tego tytułu przyznawanych w miarę lat służby to w ten sposób, że pierwsze dwa dodatki po pięciu i dziesięciu latach służby wynosiłyby jak dotychczas 100 kor., następne dwa po 15 i 20 latach służby 150 kor., ostatnie zaś dwa po 25 i 30 latach służby po 200 k. Stopniowanie takie jest wskazane ze względu na rosnące w miarę lat wydatki nauczycieli na utrzymanie rodziny i kształcenie dzieci.

Projekt podwyższenia płac nauczycieli przedstawia się jak następuje:

Klasa IV.

2/4 posad: nauczyciele 200 więcej 70=270, to jest 30 7%
nauczycielki 100 „ 55=155, „ „ 17 6%
1/4 „ nauczyciele 3'0 „ 90=39 „ „ 39·4%
nauczycielki 180 „ 72=252 „ „ 25·4%
1/4 „ nauczyciele 400 „ 110=510 „ „ 46·4%
nauczycielki 260 „ 89=349 „ „ 31·7%

Klasa III.

2/4 posad: nauczyciele 400 więcej 110=510 to jest 46 4 proc.
nauczycielki 260 „ 89=349 „ „ 31·7 „
1/4 „ nauczyciele 400 „ 120=520 „ „ 39·4 „
nauczycielki =336 „ „ 25·4 „
1/4 „ nauczyciele 400 „ 1 0=550 „ „ 34·4 „
nauczycielki 220 „ 103=323 „ „ 21 „

W szkołach wydziałowych: Klasa II.

2/4 posad: nauczyciele 600 więcej 170=7 0 to jest 43 7 proc.
nauczycielki 380 „ 137=5 7 „ „ 29·4 „
2/4 „ nauczyciele 600 „ 180=780 „ „ 39 4 „
nauczycielki ,60 „ 144=504 „ „ 25·4 „

Klasa I.

2/4 posad: nauczyciele 600 więcej 190=790 to jest 35·9 proc.
nauczycielki 340 „ 151=491 „ „ 22·3 „

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 15 lutego.

— **Kalendarzyk kościelny.** W piątek Cierń Pana Jezusa, Faustyny i Jowity męczenników, w sobotę Julianny panny męczenniczki.

— **Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 6 minut 53, zachód przypada o godzinie 4 minut 55, długość dnia godzin 10 minut 2.

— **Brak węgla** staje się prawdziwą elementarną klęską. Mrozy nie ustają, temperatura spada do poziomu bardzo rzadkiego w naszym klimacie, a paliwa niema. Dużo mniejszych składów zamknęli ich właściciele nie mając co sprzedawać. Cetnar węgla płacono po 2 korony i więcej—i nie można było dokupić się tego materjału, który obecnie stał się na prawdę „czarnym djamentem“. Co cierpi uboga ludność, można sobie wyobrazić ale i ludzie zamożniejsi odczuwają dotkliwie stan obecny. Co za szaloną różnicę w budżecie, urzędnika stanowi niesłychana zwyżka od węgla! Wiele dzieci podlega zaziębieniu z powodu braku opału! I to wszystko z winy kolei północnej, która jak się teraz pokazuje, była w rękach najmniej mieniejszych wyzyskiwaczy. Linja międzynarodowa,—jedyna łącząca północno-wschodnią Europę z południem,—bogata intratna, należąca do miliarderów, niemiała ani wozów, ani lokomotyw, ani wystarczającego personalu, a wszystkie te oszczędności robiono dla tego, aby wyśrubować dywidendę, i zmusić państwo, to znaczy społeczeństwo, do zapłacenia olbrzymiej sumy akcjonaryuszom.

Ale to nie jest rzecz nie do odrobienia, nato miast na zarząd miejski spada obowiązek zapobieżenia podobnym ekonomicznym i społecznym wykroczeniom. Skład miejski nie spełnia swego zadania, jest źle zaopatrzony, a licha kontrola nad rozwózką węgla, umniejsza i te nieznaczne korzyści, jakie ludność odnosi z tej instytucji.

Obecnie słyszymy, że jakaś komisja miejska ma radzić o sprawie węglowej.. Zanim słoń ce zejdzie rosa oczy wyje.. Zanim komisja coś postanowi nastanie odwilż, a kolej wreszcie do wiezie zapasy węgla. Działać trzeba szybko i energicznie. Wielka szkoda, że prezydent miasta wyjechał na sesję sejmową; możeby w jego obecności sprawa raźniej poszła. Ale przecież mamy wiceprezydentów, sekcje, komisje, magistrat, cały aparat autonomiczno-administracyjny... Niechże ta kosztowna machina rusza się żywiej i nie grzęźnie w szablonie biurokratycznym...

Miastu trzeba węgla nie narad komisyjnych...

— **Z Towarzystwa opieki nad podrzutkami.** Otrzymujemy następujące pismo: Złożeniem 1000 koron na budowę domu podrzutków przez panią Antoninę z Padlewskich Podchorską „Towarzystwo Opieki nad podrzutkami“ zyskało podwalinę dla swojej działalności i otuchę, że dążenia jego pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem. Przejęci najgłębszą wdzięcznością za dar tak hojny, będący kamieniem węgielnym przyszłej budowy własnego domu, składamy niniejszem Szlachetnej Ofiarodawczyni w imieniu Komitetu i całego Towarzystwa jak najserdeczniej podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać“,

Przewodnicząca
z Czetwertyńskich
Augustowa Mazarakowa
Wiceprezesowa
Marja Borowiczowa.

— **Na zgliszczach.** Już od wczesnego rana wczoraj gromadziły się liczne tłumy koło spalonego „Drobnerionu“. Ci wszyscy mianowicie którzy wczoraj z różnych przyczyn nie mogli „napatrzeć się“ na pożar, zapragnęli przynajmniej dzisiaj nasycić się widokiem zgliszcz.

Miejsce pożaru przedstawia się nadzwyczaj ponuro. Z daleka już widać wysokie opalone szkielety kominów, sprawiające wrażenie grobów żydowskich. Koło nich sterczą spalone i zwęglone belkowania. Cały front od plant wygląda jak starożytna ruina. Poddasze dwupiętrowego budynku od placu Szczepańskiego jest pokryta sadzą, również fronton gmachu Towarzystwa sztuk pięknych jest osmolony, a piękna attyka wygląda jakby była pomalowana na szaro.

Od ulicy Szewskiej mniej znać zniszczenie, ponieważ ogień w tę stronę nie zdołał się przedrzeć. I tam jednak jest wszystko pokryte warstwą popiołu. W powietrzu czuć woń spalenizny, którą przechodzień uczuwa już na skręcie głównego Rynku w ulicę Szczepańską. Okna resztek „Drobnerionu“ pozabijano prymitywnie deskami, by uchronić pozostałe sprzęty od kradzieży. Wchodzimy do wnętrza... Oczom przedstawia się przykry obraz zniszczenia. Wszystko przepalone, pokryte sadzą, a z resztek pułapu zwieszają się zwęglone trupy drzewne. Tylko elektryczne żyrandole i jedna makata świadczy, że kiedyś był to żywy budynek.

Przyczyny pożaru.

Pominąwszy całe steki plotek, krzyczących o powodach pożaru, między ktorymi najwięcej popularności zyskała anegdota iż kawiarnia zgorzała za karę za wyrzucenie kursora Tow. Szk. Ludowej, najprawdopodobniejszą będzie wersja, że pożar powstał wskutek przepalenia ścianki drewnianej od rozpalonego pieca. Również możliwiem jest t. zw. „krótkie spięcie“ elektryczności, które spowodowało zajęcie się strychu. Faktem jest że pożar powstał w górnej części budynku a nie w dolnej. Śledztwo w tej sprawie jest energicznie prowadzone przez policyę i mamy nadzieję, że wkrótce dowiemy się prawdy.

Zamiary p. Drobnera.

Właściciel kawiarni pytany co zamierza obecnie czynić, oświadczył podobno iż zaraz przystępuje do reperacyi budynku i ma nadzieję uszczęśliwić nasze miasto już w maju nowym „Drobnerionem“

Sądzimy jednak, że Magistrat nie zezwoli na dalsze niebezpieczeństwo ogniowe i wzbroni p. Drobnerowi stawiać „takie ładne, drewniane budynki w najnowszym stylu“.

Kawiarnia i dom były zabezpieczone w krakowskiem Towarzystwie, — urządzenie w Towarzystwie „Feniks“. Szkody p. Drobner nie poniesie żadnej,—chyba tylko, tę, że przez parę miesięcy kawiarnia będzie zamknięta.

— **Bank ziemski w Krakowie.** IV ogólne zgromadzenie członków Banku ziemskiego odbyło się w poniedziałek 11 lutego br. w sali Rady powiatowej krakowskiej pod przewodnictwem p. Stefana Sękowskiego prezesa banku. Przedstawione imieniem Dyrekcji przez dyr. Strzyżowskiego sprawozdanie roczne stwierdza pomyślny rozwój instytucji, zajmującej się sanacją interesów średniej własności. Wyrazem tego jest wzrastający obrót kasowy, który w ostatnim roku doszedł do poważnej sumy 17, 667,566 k.

Po udzieleniu dyrekcji absolutorjum wybrano członkami komisji rewizyjnej na r. 1907 pp. Jana Armatowicza dra Adama Krzyżanowskiego i dra Tadeusza Starzewskiego.

— **Żydzi germanizatorami!** Rzecz dzieje nie w Berlinie, nie w Poznańskiem ale w centrum polskości w starym grodzie Jagielońskim w Krakowie. Jest nocna sztelunga zwana dumnie hotelem „Royal“ przy ulicy Gertrudy. Właściciel tej budy jest żydem, żyjącym z polskiego grosza, na polskiej ziemi. Jeden z naszych znajomych zajechał przypadkiem do tego hotelu i zażądał polskiej gazety, odpowiedziano mu że pism polskich nie ma. lecz zato są „wszystkie pisma niemieckie“!

Sądzimy, że szanująca się publiczność polska będzie omijać ten żydowski zakład, dla którego zupełnie stosownem miejscem byłby Berlin.

— **Koncerty ludowe.** Staraniem krakowskiego Oddziału uniwersytetu ludowego odbędą się w mieście naszem, w ciągu kilku najbliższych tygodni, trzy ludowe koncerty. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach p. Olgi Drozdowskiej. Program pierwszego koncertu jest nader urozmaicony grą na fortepianie, skrzypcach, śpiewem i deklamacją. Łaskawy współudział obiecali: panie Krzyżanowska i Holzmüllerówna, panowie Guz, Opoczyński i Rosenblum. Koncert pierwszy odbędzie się w niedzielę dn. 17 bm. o godz. 4 popoł. w sali wykładowej uniwersytu ludowego przy ul. św. Gertrudy l. 6. Cena biletu wstępu 40 hal.

P r o g n o z a. Przeważnie pochmurno, mierne wietry, temperatura mało zmienna i równomiernie się utrzymująca.

— **Izba handlowa i przemysłowa** donosi; Plenarne posiedzenie Izby handlowej odbędzie się 19 lutego o godz. 4 po południu, program posiedzenia jest następujący: Sprawozdanie prezydjum z czynności biura. Wybór skarbnika Izby. Wybór dwóch członków komisji prezydjalnej, dwóch członków komisji budżetowej i dwóch członków komisji dla spraw koncesyjnych i osobistych, wybór asesorów handlowych dla Krakowa. Sprawozdanie w sprawie budowy nowego dworca kolejowego w Krakowie. Sprawozdanie w sprawie kanalizacji Wisły w obrębie Krakowa. Sprawozdanie komisji połączonych sekcji: a) Normy dla handlu ziemiopłodami w hali targowej w Krakowie b). Sprawozdanie z wyników ankiety w sprawie podniesienia handlu nierogacizny w kraju. c). Bieżące sprawy. Pisma nadesłe do Izby. Wnioski i interpelacje członków.

— **Losowanie sędziów przysięgłych** drugiej kadencji krakowskiego sądu krajowego, odbędzie się dnia 27 b. m. Kadencja rozpocznie się dnia 4 kwietnia.

— **Komisja węglowa** odbędzie posiedzenie jutro po południu. Na posiedzeniu tem załatwioną zostanie sprawa regularnego dostarczania węgla z kopalni w Sierszy. Obecnie skład miejski posiada dostateczną ilość węgla tak, że na miasto wysyła 16 wozów.

— **Wydział szkolny** dla szkół przemysłowych uzupełniających odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta p. M. Chylińskiego. Odczytano na niem nadesłane pisma krajowej Rady szkolnej o poruczeniu obowiązków inspektora tych szkół na okres 3-letni p. Lucjanowi Baeckerowi, prof. szkoły przemysłowej we Lwowie. Następnie, na prośbę stowarzyszenia miejscowych cukierników, wydział uchwalił zwolnić praktykantów tegoż stow. od nauki w szkołach przemysło. uzupełniających i przedstawić krajowej Radzie szkolnej plan regulaminu kursów cukierniczych.

— **Wojskowy konkurs hipipiezny na krakowskim** torze wyścigowym odbędzie się dnia 9 maja b. r. we czwartek. W konkursie tym odbędzie się jeden bieg „Steeple chase“ z udziałem totalizatora.

— **Towarzystwo Opieki nad polskimi zabytkami** sztuki kultury ogłasza, że Walne Zgromadzenie wszystkich Członków odbędzie się dnia 9 Marca 1907 r. w sali XXXVI Uniwersytetu Jagiell. o godzinie 4-tej po południu.

— **Niezaradność.** Wczoraj około godziny 10 wieczorem, naprzeciwko księgarni Krzyżanowskiego w Rynku głównym. poślizgnął się i upadł koń fijakierski. Przy sposobności tak błahego i niemal codziennego wypadku, okazała się w całej pełni niezdarność naszych woźniców dorożkarskich. Ludzie ci widocznie nie mają pojęcia o obchodzeniu się z koniem mimo fachowych egzaminów składanych w dyrekcyi policji; prześcignął jednak wszystkich w niezdarności woźnica wczorajszy, który męczył biedne zwierzę do godziny 3 nad ranem zmuszając je do powstania o własnych siłach mimo czynionych mu z różnych stron praktycznych uwag by podścielił pod nogi konia słomę lub derkę. Możeby władze policyjne poleciły żołnierzom posterunkowym zmuszać woźniców do więcej humanitarnego postępowania z biednem zwierzęciem, a nie do ograniczania się na rozpędzaniu ciekawych.

— **Z Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych.** Wystawa „Sztuki" jak nam komunikują otwartą będzie jeszcze dla publiczności jeszcze przez niedzielę dn. 17 bm.

— **Mróz.** Dziś rano termometr wskazywał 15 R. Wczoraj w południe przy lekko zachmurzonem niebie zimno dochodziło do 9 R.

— **Kronika policyjna.** Krawi c Książek spowodował dziś rano przyaresztowanie Józefa Czeneka, pokątnego doradcy, który stałe swoje biuro ma w szynkowniach ulicy Siennej, ponieważ ten przed 10 dniami przyszedł do Książka z wizytą i skradł mu nowy kapelusz.

Agnieszka Palka, służąca bez służby, doniosła, że padła ofiarą oszustwa Piotra Winiarza, parobka, który pod pozorem ożenku wyłudził od niej 130 kor. i ulotnił się.

Podobnież ofiarą sprzeniewierzenia padł Józef Zlamal, terminator masarski od p. Grabowskiego. Dane mu 10 koron na zakupno węgla, dał do schowania parobkowi Jędrzejowi Lisowi, a ten się z pieniądzmi ulotnił.

Aresztowano 14 letnietgo Józefa Kasiarka, kolportera »Nowin«, który sprzeniewierzył 50 koron z rozsprzedaży gazety.

— **Z sali sądowej.** Dwudniowa rozprawa w sprawie zbrodni skrytobójczego morderstwa przeciw Stanisławowi i Józefowi Taborskim, zakończyła się wczoraj o godzinie 11 w nocy. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli jednomyślnie pytanie o zbrodnię morderstwa co do Stanisława Taborskiego, a natomiast zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa i kradzieży zwierzyny, wobec czego trybunał skazał tego oskarżonego na 5 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę spełnienia zbrodni. Józef Taborski na mocy werdyktu sędziów przysięgłych został od winy i kary uwolniony.

— **Przywileje żydowskie.** Przed kilku laty wystawiło Towarzystwo chrześć. węglarzy na placu swym mały domek o pruskim murze. Skutkiem zabiegów żydowskich Magistrat nakazał Tewarzystwu domek ten zburzyć dlatego, żo w murze było drzewo. Tak się też stało a Towarzystwo wystawiło kancelarję murowaną. Tymczasem co uczynił Drobner? wystawił budę drewnianą w śródmieściu a szan. Magistrat nie uznał jej za niebezpieczną. Niechże pożar ostatni pouczy Magistrat czem grożą miastu przywileje żydowskie.

— **Niebezpieczne dachy.** Piszą nam z miasta: Pożar budynku restauracyjnego Drobnera i sąsiedniego domu, wykazał dosadnie na jakie niebezpieczeństwo narażone są domy, sąsiadujące bezpośrednio z budowlami drewnianemi lub z domami krytymi papą i gontami. Ze budynki podobne znajdują się w znaczniejszej liczbie na przedmieściach, temu dziwić się nie można, jak jednak tłomaczyć sobie należy postępowanie władz miejskich, które tolerują je w Śródmieściu, dzielnicy najczęściej zabudowanej. I tak przy ulicy Szewskiej pod 1. 5, tuż przy Rynku dom dwupiętrowy posiada do dziś dnia jeszcze dach kryty gontami i w dodatku zupełnie przegniłymi, a ile domów podobnych znaleść można w bocznych ulicach pierwszej dzielnicy! Mamy nadzieję, że Magistrat m. Krakowa, który niejednokrotnie już dał dowody energii, i w tych wypadkach znajdzie dość siły, by zmusić opieszałych właścicieli domów do postępowania w myśl przepisów bezpieczeństwa.

— **Z Akademii Umiejętności.** Posiedzenie Wydziału filozoficzno historycznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m. o godzinie 5 wieczorem. Porządek dzienny następujący: 1. Dr. Jan Ptaśnik: „Kollektorzy kamery apostolskiej w Polsce". 2. Dr. Władysław Semkowicz (jun.): Monografia rodów rycerskich w Polsce wieków średnich. I. Ród Pałuków. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

— **Otwarcie fachowego kursu dla cukierników,** odbyło się wczoraj o godzinie 6 wieczorem w gmachu Akademii handlowej. Uroczystość otwarcia poprzedziło nabożeństwo odprawione o godzinie 9 rano w kościele O.O. Kapucynów.

W otwarciu fachowego kursu dla uczniów cukierniczych, urządzonego staraniem i kosztem Krakowskiego Stow. cukierników i piernikarzy, brali udział: wiceprezydent miasta M. Chyliński, r. m. P. Kosobucki, prezydent Izby handlowej M. Dattner, instruktor stow. przemysłowych dr. Ostrowski, dyr. szkoły handlowej Kannenberg, sekretarz Magistratu A. Grodele, Wydział stow cukierników ze starszym p. L. Malikiem na czele, oraz 40 uczniów cukierniczych.

Słowem wstępnem otworzył kurs przełożony stowarzyszenia p. Malik, dziękując kuratorji szkoły handlowej za użyczenie lokalu szkolnego, a inicjatorowi kursu instruktorowi przemysłowemu p. Ostrowskiemu za doprowadzenie dzieła do skutku. Następnie przemawiali wiceprezydent Chyliński, prezydent Dattner, dyrektor Kannenberg, instruktor stowarzyszeń przemysłowych dr. Ostrowski, oraz jeden z uczniów, Zygmunt Grzywacz.

Kronika lwowska. (*kor. wł.*) Wyścigi na sankach urządzone staraniem Tow. zabaw ruchomych odbędą się w niedzielę dnia 17 bm. o godz 11 i pół rano. Wyścigi rozegrają się na drodze prowadzącej z tak zwanej góry kadeckiej. Odbędą się dwie serye trzech biegów. Mianowicie bieg na saneczkach pojedyńczych, bieg na saneczkach-tandemach i omnyum handicap. W pierwszej sesji będzie biedz młodzież powyżej 15 lat w drugiej zaś, poniżej Walka rozegra się „na czas" Wrazie odwilży nastąpi odroczenie wyścigów.

W kościele parafialnym N. P. M. Śnieżnej, odbył się wczoraj w południe ślub panny Heleny Miłowskiej, utalentowanej śpiewaczki teatru miejskiego, z panem Tadeuszem Niewiarowiczem, inżynierem.

Magistrat miasta Lwowa uchwalił udzielić Tow. gimnastycznemu „Sokół III" tytułem subwencyi na rok 1907 kwotę 300 koron.

Urząd pocztowy Lwów 12, który wchodzi w życie podczas sesyi sejmowych, zostaje otwarty z dniem 14 lutego o godzinie 9 rano. Urząd ten połączony będzie za pomocą dziennie pięciorazowych chodów z urzędem pocztowym Lwów 1.

W ulicy Elizy Orzeszkowej wybudowany zostanie w roku bieżącym kanał długości 130 metrów bieżących. Koszt budowy obliczył miejski urząd budowniczy na 5571 koron.

Straszny wypadek wydarzył się tutaj niedawno. W czasie, gdy we Lwowie panowały owe silne mrozy, jechał ze Lwowa do Pasiek obywatel tamtejszy, były adwokat krakowski dr. K., odwożąc żonę do domu. Ponieważ dr. K. sam powoził i nie uchronił dostatecznie rąk, odmroził sobie obie ręce, a odmrożenie było tak silne, że musiano dokonać operacyi. I oto wczoraj prf. dr Rydygier uciął nieszczęśliwemu 6 palców zupełnie, 4 zaś do połowy. Aby choć trochę ułatwić ruch temi 4 palcami, wyciął prof. Rydygier dr. K. skórę z brzucha dla „transplantowania" jej na nieuszkodzone palce Dr. K., który uległ tak strasznemu wypadkowi, znajduje się jeszcze w sile wieku, liczy bowiem czterdzieści kilka lat.

— **Stypendja.** Na wczorajszej sesji nadał wydział krajowy stypendja, z fundacji, pozostających w jego zarządzie w następujący sposób: Uniwersytet krakowski. Wydział prawniczy: Konopka Jerzy II Obniskiego 800 k., Niedziałkowski Zbigniew II Barczewskiego 600 k., Gajewski Lesław III Russyana 315 k., Sygierioz Witold IV nieszl. Barczewskiego 600 k., Rudnicki Władysław II Głowińskiego 315 k., Syper Michał II Skibińskiego 200 k. Wydział filozoficzny: Jurkowski Jan II agronomii szl. Barczewskiego 600 k., Radwan Władysław III agronomii szl. Barczewskiego 600 k., Dubiecki Tadeusz II Zawadzkiego szl. 315 k., Sajdak Jan III nieszl. Barczewskiego 600 k., Wojnar Franciszek IV Zakordonowe 315 k., Król Józef IV Petryczyna 400 k., Robel Jan III Spadwińskiego 340 k., Skorupka Józef III Petryczyna 400 k., Woyczyński Władysław IV Petryczyna 400 k., Kowalski Józef IV Petryczyna 250 k., Jayko Jan III Petryczyna 250 k., Dudek Stanisław III Petryczyna 250 k., Gąsiorek Franciszek IV z Głowińskiego 315 k. Wydział lekarski: Mściwujewski Seweryn III Dydyńskiego 1200 k., Bohuszewicz Józafat IV szlach. Barczewskiego 600 k., Tempka Tadeusz III nieszl. Barczewskiego 600 k., Sokołowski Marjan IV Zakordonowe 315 k., Lach Rudolf V Petryczyna 400 k., Krzysztoń Kazimierz III Głowińskiego 315 k.

Akademia sztuk pięknych w Krakowie: Konieczny Włodzimierz Wilczyńskiego 360 k.

Szkoła przemysłowa w Krakowie: Niemiński Stanisław III Petryczyna 400 k., Schweinitz Franciszek III Petryczyna 400 k.

Gimnazja i szkoły realne w Krakowie: Gimn. św. Anny: Nieniewski Bol. VIII Kurdwanowskiego 560 k., Zając Michał VII Petrycz 250 k. Gimn. św. Jacka: Gondek Stanisław VIII Głowiń. 315 k., Mizia Karol IV Głowińskiego 315 k. Gimn. III Sobieskiego: Brończyk Stanisław VII Soleskiego 400 k., Czuruk Otto VII Soleskiego 400 k., Broniewski Tadeusz III szl. Załchockiego 231 k., Łapiński Stefan V szl. Załchockiego 231 k., Pawlas Tadeusz VI Rolanda 450 k., Balicki Józef V Głowińskiego 315 k., Keller Tadeusz IV Głowińskiego 315 k., Żmuda Zenon IV Stawka 105 k. IV gimnazjum: Krzyżanowski Juliusz V Potockiego 315 k., Stępowski Bronisław V szl. Potockiego 315 k., Wiegner Adam VII Głowińskiego 315 k. II realna Jelonek Ignacy: VII Głowińskiego 315 k.

Gimnazja w Galicji zachodniej: Bochnia: Kociołek Błażej VIII Pukalskiego 200 k., Turchalski Władysław VIII Pukalskiego 200 k., Dębica: Latoch Leon VI Pukalskiego 200 k., Tokarski Władysław III Boznańskiego 300 k. Jasło: Monson Antoni IV fam. Monsona 400 k., Żuczkiewicz Stanisław III Pukalskiego 200 k., Kucharski Teofil VIII Żurakowskiego 315 k. Nowy Sącz: Zaranek Stanisław VII Pukalskiego 200 k., Nieć Franciszek V Sądecka 200 k. Podgórze: Rożek Adolf V Głowińskiego 315 k. Rzeszów gimn. I: Jarosz Franciszek VIII Głowińskiego 315 k., Krzyś Franciszek V Głowińskiego 315 k. Tarnów I gimn.: Czeżowski Marjan IV szl. Załchockiego 231 k., Brach Walery VIII Głowińskiego 312 k., gimn. II: Piotrowski Jan VI Zakordonowe 315 kor., Mijak Eustachy V Pukalskiego 200 k., Sacha Stefan VIII Głowińskiego 315 k. Wadowice: Wolny Jan VIII Głowińskiego 315 k.

Szkoły realne: Krosno: Pelikan Jan III fam. Głowińskiego 315 k.

Szkoła rolnicza w Czernichowie: Strzedziński Wacław III. Kuczyńskiego 600 k., Zyskowski Józef II. Petryczyna 250 k., Lewicki Adam II. Petryczyna 250 k., Rutkowski Bolesław II. Petryczyna 250 k.

Szkoły ludowe i wydziałowe męskie i żeńskie: Bobrownicka Anna III wydz. Kraków fam. Boznańskiego 300 kor., Dobrzyńska Zofia IV wydz. Jasło fam. Laskowskich 300 k. — Branny Paweł VI gimn pol. w Cieszynie Pukalskiego 200 koron.

Ze świata.

Bomba u archijereja.

Rozmaici „eksproprjatorowie" zdobywają

się na coraz to nowe pomysły, ułatwiające im działalność. O ciekawym wypadku rabunku donoszą do „Birż. Wied.“ z Charkowa.

Do archijereja przybyli dwaj oficerowie i położyli na stół zawinięte pudełko.

— Pobłogosław, ojcze przewielebny!

Archijerej pobłogosławił.

— Siadajcie, panowie. Czem mogę wam służyć?

— Dziś, ojcze przewielebny, otrzymaliście trzy tysiące rubli?

Duchowny spojrzał zdumiony na oficerów.

— Czy to panów co obchodzi?

— Bardzo.

— Dziwna rzecz, jak ciekawa jest młodzież teraźniejsza!

Oficerowie byli młodzi, eleganccy, w nowiutkich mundurach.

— Ojcze przewielebny — zaczął jeden z nich, nachylając się ku duchownemu i kręcąc wąsa, na stole przed wami leży nie co innego tylko bomba. Jeżeli krzykniecie, wezwiecie pomocy—bomba wybuchnie. Naturalnie i my zginiemy. Oddajcie, ojcze, lepiej pieniądze.

— Więc panowie nie jesteście oficerami?

— Oficerami czy nie oficerami, to niema, nic do rzeczy. Prosimy o pieniążki.

Archijerej wstał, otworzył szufladę, wyjął pieniądze i położył je na stole.

— Wszystkie?

— Wszystkie.

— Ufamy uczciwości archijerejskiej....... Wam, ojcze, jako zakonnikowi, pieniądze nie potrzebne, a nam się bardzo przydadzą. Dziękujemy! Jeszcze małe ostrzeżenie: siedźcie ojcze przewielebny, spokojnie. nie krzyczcie, dopóki nie odejdziemy bo... będzie źle. Do widzenia!

Gdy wyszli „oficerowie“, zjawił się jeden z braciszków. Przeraził się bardzo, spojrzawszy na archijereja.

— Wasza przewielebność!

— Nie zbliżaj się, nie zbliżaj się!—zawołał archijerej.—Widzisz?

Braciszek nie mógł nic zrozumieć.

Gdy wreszcie rzecz się wyjaśniła, postanowiono wezwać policję.

Przyszedł rewirowy z dwoma stójkowymi.

Rewirowy jak najostrożniej rozwinął paczkę i oczom obecnych ukazało się blaszane pudełko.

Teraz pozostawało trudniejsze zadanie — otworzyć puszkę. Rewirowy zlecił je jednemu ze stójkowych,

— Zalutowana?

— Nikak nietk!

No, otwórz! albo — poczekaj! Sidorow, ty otwórz! Jesteś sprytniejszy i, zdaje się w artylerji służyłeś.

— Tak toczno—odparł Sidorow i zbliżył się do stołu. Po chwili zaraportował:

— Gotowe!

— Otworzyłeś już?

— Tak toczno.

— Odejdź Sidorow! Bo to gazy...

Sidorow uśmiechnął się.

— Czego się śmiejesz, mordo!—rozgniewał się rewirowy,

— Niech wasza wielmożność zobaczy!

Rewirowy zbliżył się do stołu i spojrzał. Puszka napełniona była pokrajaną w plaster kiszką z marchwią.

Telegramy.

Wybory do Dumy w Rosyi.

Kijów. Wybrano 43 wyborców z prawicy i 27 opozycyjnych.

Odessa. Opozycja odniosła tu świetne zwycięstwo przy prawyborach. Z pośród 80 wybranych wyborców tylko 4 należy do prawicy. Z pozostałej liczby wyborców 30 przypada na postępowców, 25 kadetów, i 21 socjalistów-rewolucyonistów.

Smoleńsk. Przy prawyborach przeszła lista kadetów.

Kazań. Przy prawyborach przeszli jako wyborcy: 45 październikowców, 11 kadetów i 24 należących do skrajnej lewicy.

Symferopol. Gubernator założył protest przeciw prawyborom m. Jałcie, które wypadło na korzyść opozycji.

Carskie Sioło. Jako wyborcy przeszli: 1 październikowiec, 1 kadet i 1 trudowik.

Kronsztad. Przy prawyborach zwyciężyła lewica.

Batum. Przy wyborach w Kutaisie zwyciężyli kadeci. GkWd8ą.D

Prezydyum przyszłej Dumy.

Petersburg. Centralny komitet partyi kadetów zamierza desygnować na prezydenta Dumy prof. Kowalewskiego a na wice prezydenta ks. Pawła Dołgorukowa.

Choroba Dra Luegera.

Wiedeń. Po konsylium u Dra Luegera wydano biuletyn, stwierdzający, iż subjektywny stan i stan sił był wczoraj nieco lepszym. Temperatura spadła na 38 st. Objawy katastru pęcherzowego trwają dalej, ale norki i inne organa funkcyonują normalnie.

Zakończenie strejku kolejowego w Bułgaryi.

Zofia. Rząd wypełnił główne żądania personalu kolejowego i wskutek tego strajk zakończył się. Mianowicie rząd zapewnił zupełną bezkarność przywódcom i materyalną poprawę bytu personalu kolejowego, na co sobranie uchwaliło już 350.000 fr. Szczegóły ugody między strajkującymi a rządem mają być zredagowane przez specyalną komisyę.

Z senatu francuskiego.

Paryż. Senat rozpoczął jeneralną dyskusyę nad projektem ustawy w sprawie zniesienia obowiązku zgłaszania publicznych zgromadzeń.

Maurycy Faure imieniem demokratycznej i radykalno socyalistycznej lewicy złożył oświadczenie, że stronnictwa te zgadzają się na zniesienie przymusowego obowiązku zgłaszania, jednakże domagają się utrzymania w mocy innych postanowień ust. z r. 1881, gwarantujących publiczny porządek.

Po dalszej jeszcze dyskusyi, w której reprezentant prawicy i progresiata wystąpili przeciw projektowi, oświadczył referent, że projekt ten przyczyni się do zaspokojenia umysłów.

Minister oświaty Briand oświadcza, że nie odstąpi od zasady zniesienia przymusu zgłaszania i wzywa senat by projekt przyjął bez zmiany

Senat przyjął artykuł projektu, resztę zaś ustawy zwrócił do komisyi.)

Przymus wyborczy.

Wiedeń. Uchwalona przez Sejm dolnoaustryacki ustawa w sprawie przymusu wyborczego otrzymała — jak się biuro korespondencyjne dowiaduje — sankcyę monarszą.

Maszyna piekielna u hr. Wittego

Wiedeń. „Wr Allg. Ztg.“ donosi z Petersburga, że w kołach wyższych urzędników aferę maszynami piekielnemi u hr. Witttego uważają za mistyfikacyę. — Śledztwo wykazało, iż bomba była wypełniona piaskiem a urządzenie zegarowe zupełnie nie funkcyonowało.

Śledztwo przeciw duchownym francuskim.

Paryż. Proboszcze kościołów św. Augusta, św. Rocha i św. Piotra, którzy są oskarżeni o podburzanie w kościele do gwałtów, stanęli wczoraj przed sędzią śledczym. Duchowni przeczą stanowczo jakoby wygłaszali podburzające mowy i kazania i jakoby rozszerzali podobne pisma ulotne. Zarzuty te uczyniono proboszczom na pddstawie aktów znalezionych podczas rewizyi domowej u zastępcy Watykanu msgr. Montegiuini'ego w byłej nuncyaturze. Ze skonfiskowanych 10,000 aktów — w razie jeżeli dojdzie do procesu tych księży — zostanie odczytanych 1590 aktów.

Sądzą jednakże, że śledztwo przeciw tym trzem księżom będzie wstrzymane.

Nowi członkowie Akademii francuskiej.

Paryż. Dramaturg Maurycy Donnay i historyk markiz Segur zostali wybrani członkami francuskiej Akademii w miejsce Sorel'a i Rousse'a. żzii.etao

Stołypin i Duma.

Petersburg. Sfery kompetentne zapewnią ją, że pomimo składu opozycyjnego nowej Dumy, jaki już nie ulega wątpliwości, Stołypin zachowa stanowisko premiera i w dalszym ciągu będzie sprawował nieograniczoną swą władzę

Kradzież dokumentów.

Budapeszt. „Pesti Ujsag“ donosi, że prokuratorja zmodyfikowała akt. oskarżenia o naruszenie tajemnicy urzędowej, wskutek czego pociągniętym być może również do odpowiedzialności i pos. Lengyel.

Buda eszt. „Magyar Orszag“ pisze, że idzie tu o akcję przeciw rządowi koalicyjnemu celem zmuszenia tegoż do ustąpienia, wzywa t dy rząd do energicznego wystąpienia wobec swych przeciwników.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego przed przejściem do porządku dziennego minister handlu Kossuth zabrał głos i oświadczył, że od kilkn tygodni powtarza prasa światowa skandaliczne historje, które muszą każdego Węgra zawstydzić. Obecnie do szeregu tych skandali przybył także nowy fakt kradzieży dokumentów najwyższego trybunału rachunkowego. Mówią o sprawie tej w ten sposób, jak gdyby akta te zawierały Bóg wie jaką tajemnicę. Nie oznacza to jednakże tego, jakoby to były tajemnice, które chciano tuszować. Aby dowieść tego przedkładam Izbie skrad ione akta (oklaski). Część tych aktów dot czy tego, że rząd obecny tak samo jak rząd poprzedni, według starego zwyczaju wypłacał dziennikom pauszale inseratowe. Mówi się o tem jako o przekupstwie. Zbyt wysoko cenię prasę węgierską, abym sobie tylko mógł przypuścić, że można ją przekupić. Dotyczące pauszale są kontraktem między ministerstwem handlu a dziennikami, na podstawie których dzienniki są obowiązane ogłaszać potrzebne inseraty, za co rząd obowiązuj się płacić pewną stałą cenę. Płacąc inseraty od wiersza zapłaciłby rząd więcej. Druga część aktów odnosi się również do starego zwyczaju, że ludzi odpowiednich wysyła się na studja społeczno-polityczne za granicę. Czyniły to dawniejsze rządy a czyni to także rząd obecny i niema ou powodu odmawiać stypendów na takie podróże człowiekowi, który położył zasługi naukowe.

Sprawozdawca komisji nietykalności przedłożył sprawozdanie komisji w sprawie pos. Lengyela.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do dalszego ciągu dyskusji nad przedłożeniem o ubezpieczeniu robotników.

Budapeszt. Akta przedstawione przez ministra Kossutha zawierają prośbę dziennika „Fygetlertes“, by punszal za inseraty w kwocie rocznych 10.000 kor. wypłacono mu na 6 lat z góry. Minister handlu Köres załatwił tą sprawę w ten sposób, że pismo to oprócz zwykłego pauszalu 10.000 kor. otrzymało nadzwyczajny pauszal 25.000 kor. Dalej zawierają te akta: prośbę dziennika „Friss Ujsag“, aby mu wypłacono pauszal z góry za rok 1907 w wysokości pobranej w r. 1906, spis wszystkich pauszulów jakie dzienniki otrzymały w r. 1906 i akta sprawy stypendum Mereya Horwatha w wysokości 50.000 kor. na podróż.

Demonstracje angielskich emancypantek.

Londyn. Kobiety rozproszone wczoraj przez policję z przed gmachu parlamentu, zebrały się ponownie na zgromadzenie, na którem wygłaszały namiętne mowy. Po zgromadzeniu urządziły uczestniczki ponowną demonstrację za przyznaniem kobietom prawa głosowania. Przyszło do gwałtownych scen i ponownego starcia z policją, podczas którego aresztowano 14 kobiet. Razem aresztowanych jest 49 kobiet.

Napad na urząd podatkowy.

Castro Villari (Włochy). W gminie Firma około 200 osób usiłowało napaść na urząd podatkowy i zburzyć go. Przyszło skutkiem tego do starcia z karabinierami, którzy zrobili użytek z broni. Jeden z demonstrantów zginął, 6 odniosło rany. Rannych jest także kilku karabinierów.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
Od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.16 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę: połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
5.23 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na linię transwersalną; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa: połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sacza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob, Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Osoba w podeszłym wieku 85-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckich pozostająca w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zameckiej

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" podzarządem Stanisława Tomaszewskiego.